

Sygn. akt I KK 96/19

POSTANOWIENIE

Dnia 6 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

w sprawie lekarza **K. B. G. W.**
obwinionej z art. 53 ustawy o izbach lekarskich i in.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 6 maja 2020r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę
od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego
z dnia 8 lutego 2019r., sygn. akt NSL Rep. (...),
utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...].
z dnia 3 października 2018r., sygn. akt (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. pozostawić bez rozpoznania kasację w części kwestionującej zaskarżone orzeczenie w zakresie uchylającym pierwszoinstancyjne orzeczenie i przekazującym sprawę do ponownego rozpoznania;**
- 2. oddalić kasację w pozostałej części jako oczywiście bezzasadną;**
- 3. obciążyć obwinioną kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w tym wydatkami w kwocie 20 zł.**

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Lekarski w [...], orzeczeniem z 3 października 2018 r., uznał lek. K. B. G. W. za winną popełnienia czterech przewinień zawodowych, w tym tego, że 15 września 2015 r. podczas debaty w Sejmie RP, nie powołując się na żadne konkretne dowody, wyrażała stanowisko podważające zasadność i

konieczność obowiązkowych szczepień dzieci wg kalendarza szczepień obowiązujących na terenie Polski ustalonego corocznie przez Głównego Inspektora Sanitarnego, co było przejawem propagowania przez nią postaw antyzdrowotnych i mogło skutkować niepoddawanie dzieci obowiązkowym szczepieniom, czym naruszyła art. 1 ust. 3 w zb. z art. 2 i art. 71 Kodeksu Etyki Lekarskiej i co stanowiło przewinienie zawodowe z art. 53 ustawy z 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (dalej: u.i.l.), za które wymierzył obwinionej karę nagany. Naczelny Sąd Lekarski, po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2019 r. odwołania obrońcy, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne orzeczenie w zakresie skazania za przewinienie zawodowe popełnione 15 września 2015 r. podczas debaty w Sejmie RP, a w pozostałej części uchylił to orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi *a quo* do ponownego rozpoznania.

Kasację od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości, podniósł 8 zarzutów rażącego naruszenia prawa i 2 zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych. W konsekwencji autor kasacji wniósł o: 1) uniewinnienie obwinionej od popełnienia wszystkich zarzucanych jej czynów, ewentualnie 2) uchylenie orzeczeń Sądów obu instancji, 3) umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 112 u.i.l.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasację należało w znacznej części uznać za niedopuszczalną, a w pozostałej za bezzasadną w stopniu oczywistym.

1. W pierwszym rzędzie trzeba stwierdzić, że kasacja w części kwestionującej zapadłe przed Naczelnym Sądem Lekarskim rozstrzygnięcie uchylające w określonym zakresie pierwszoinstancyjne orzeczenie i przekazujące sprawę w tej części do ponownego rozpoznania okazała się niedopuszczalna. Treść art. 95 ust. 1 u.i.l. jest tu jednoznaczna. Przepis ten stanowi, że kasacja przysługuje stronom jedynie od prawomocnego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Nie ulega wątpliwości, że orzeczenie o charakterze kasatoryjnym, to jest uchylające orzeczenie organu *a quo* i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania, nie kończy postępowania w kwestii odpowiedzialności zawodowej lekarza. Dlatego cała

problematyka dotycząca zarzucanych obwinionej czynów z pkt 2 – 4 znalazła się poza kręgiem rozważań Sądu Najwyższego, który w tym zakresie kasację pozostawił bez rozpoznania po myśli art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.

2. Nie tylko zakres zaskarżenia kasacyjnego wymagał krytycznej oceny. Trudno nie wytknąć obrońcy, że zdecydowaną większość zarzutów kasacyjnych (pkt 1 – 5, 8 i 10) zredagował w sposób identyczny jak zarzuty odwoławcze (pkt 1 – 5, 7 i 8), a na domiar złego wszystkie je skierował - wbrew dyspozycji art. 95 ust. 1 u.i.l. – przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji. Dwa zarzuty kasacyjne (pkt 6 i 8) należało uznać za przejaw zignorowania ustawowej regulacji wyłączającej z podstaw kasacji błąd w ustaleniach faktycznych (art. 96 ust. 1 u.i.l.). Zarzut kasacyjny z pkt 9 odnosił się jednoznacznie do rozstrzygnięcia kasatoryjnego (skarżący podał w wątpliwość przyjętą przez Sąd II instancji niedopuszczalność uzupełnienia na etapie odwoławczym opisów czynów, co do których uchylono pierwszoinstancyjne orzeczenie).

3. W tym miejscu celowe stało się ustosunkowanie się do wyrażonej w *petitum* kasacji sugestii o wystąpieniu bezwzględnego uchybienia w postaci przedawnienia karalności przewinienia zawodowego (rzecz jasna – z przyczyn już wyżej zaznaczonych – w polu zainteresowania znalazł się jedynie czyn, co do którego Sąd *ad quem* wydał rozstrzygnięcie merytoryczne). Jakkolwiek skarżący wątku tego nie poruszył ani w żadnym z zarzutów, ani też w motywacyjnej części kasacji, to jednak wypadało przypomnieć, że zgodnie z art. 64 ust. 3 u.i.l. karalność przewinienia zawodowego ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat. Skoro oceniany czyn miał miejsce 15 września 2015 r., a Naczelny Sąd Lekarski wydał orzeczenie 8 lutego 2019 r., to o ujemnej przesłance procesowej w postaci przedawnienia karalności nie mogło być mowy. Tylko dla porządku, poniekąd w celu edukacyjnym, wypada wskazać obrońcy, że przesłanka ustania karalności przewinienia zawodowego lekarza z powodu przedawnienia unormowana jest w art. 63 pkt 4 u.i.l., a nie w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

4. Nieco odmiennego, choć też krytycznego komentarza wymagał zarzut ujęty w pkt 7 kasacji, według którego w toku postępowania doszło do obrazy art. 1 ust. 3 w zb. z art. 2 i art. 71 Kodeksu Etyki Lekarskiej przez zignorowanie faktu, że debata z 15 września 2015 r., w której brała udział obwiniona, miała na celu poprawę szeroko rozumianego systemu szczepień. Poświęcenie większej uwagi temu zarzutowi wiązało się z tym, że nie stanowił on powtórzenia żadnego z zarzutów odwoławczych, przy czym stwierdzić dobitnie należało, że zarzut ten nie mógł jednak ze względów ściśle prawnych przynieść oczekiwanego przez skarżącego rezultatu.

Instytucja kasacji w ramach postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy ma charakter nadzwyczajny, bowiem służy od orzeczeń prawomocnych. Już choćby z tego powodu przepisy regulujące postępowanie kasacyjne powinny być wykładane ściśle, a nie rozszerzająco. Ponieważ kasacja służy jedynie od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego (art. 95 ust. 1 u.i.l.), to siłą rzeczy zarzuty w niej podniesione pod adresem orzeczenia pierwszoinstancyjnego podlegają rozważeniu przez Sąd Najwyższy tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznawania zarzutów stawianych orzeczeniu organu odwoławczego. Nie wolno ich więc rozpoznawać w oderwaniu od zarzutów stawianych orzeczeniu odwoławczemu, nie jest však funkcją kontroli kasacyjnej ponowne – „dublujące” zwyczajną kontrolę odwoławczą – rozpoznawanie zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji.

5. Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić: skoro obrońca dopiero w kasacji podniósł w pkt 7 zarzut obrazy art. 1 ust. 3 w zb. z art. 2 i art. 71 Kodeksu Etyki Lekarskiej, a więc zarzut wadliwej kwalifikacji prawnej przyjętej w orzeczeniu Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. , to powinien był z nim powiązać zarzut naruszenia normy procesowej obligującej Naczelnego Sąd Lekarski do orzekania w tym przedmiocie z przekroczeniem granic zaskarżenia i zarzutów. Takie zapatrywanie, obecne od dawna w judykaturze odnoszącej się do procesu karnego (zob. wyr. SN z 11 września 2002 r., V KKN 9/01, OSNKW z 2002 r. z. 11 – 12, poz. 102), znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu normującym

odpowiedzialność zawodową lekarzy. Tylko dla porządku warto wskazać, że norma określająca granice rozpoznania środka odwoławczego zawarta jest w przepisie art. 433 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.

6. W tym stanie rzeczy – jedynie na marginesie zauważając, że kwestia odpowiedzialności zawodowej obwinionej za zachowanie w trakcie debaty w dniu 15 września 2015 r. wcale nie uszła uwagi Naczelnego Sądu Lekarskiego, który szeroko problematykę tę rozważał, oraz podkreślając, że kasacja rozpoznawana jest, co do zasady, tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.) – Sąd Najwyższy oddalił jako oczywiście niezasadną kasację obrońcy w części atakującej zaskarżone orzeczenie w zakresie utrzymującym w mocy pierwszoinstancyjne rozstrzygnięcie (art. 535 § 3 k.p.k. zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.).

Kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążono obwinioną po myśli art. 636 § 1, art. 637 § 1 i art. 637a k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. oraz art. 89 ust. 4 u.i.l.